



Jak wygląda świat, kiedy patrzy się na niego z wysokości ponad 8 kilometrów nad poziomem morza? Wbrew pozorom, nie jest to wcale pytanie teoretyczne, ponieważ ludzie od lat przecież wspinają się na najwyższe góry naszego globu, które znajdują się w Himalajach i Karakorum. Jednym z tych, którzy mieli to szczęście – ba! szczęście, owszem, lecz obarczone olbrzymim wysiłkiem fizycznym i psychicznym oraz wieloma wyrzeczeniami – jest Mariusz Sprutta, były uczeń naszej szkoły, który w poniedziałek 11 kwietnia przyjechał z Poznania do rodzinnego miasta, aby – w ramach spotkań z wybitnymi absolwentami I Liceum Ogólnokształcącego – spotkać się z młodymi „klasztorniakami” (także z Ukrainy) i opowiedzieć im o swoich wyprawach polarnych i wysokogórskich.

Pan Mariusz zdał maturę w naszym liceum w 1984 roku (po czterech latach nauki w klasie o profilu biologiczno-chemicznym), po czym rozpoczął studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (specjalizacja: Geologia Glacjalna oraz Geomorfologia i Paleogeografia Czwartorzędu). Już jako student wziął udział w uczelnianej IV Wyprawie Polarnej UAM (1987). Po zdobyciu dyplomu ruszył w świat. I to na dobre: w ciągu kolejnej niemal dekady podróżował po Nepalu, Indiach, Pakistanie, Bangladeszu, Tajlandii, Malezji, Singapurze oraz Indonezji. Jednocześnie wspinął się na najwyższe góry świata: we wrześniu i październiku 1991 roku samotnie wszedł na południową ścianę Annapurny (8091 m n.p.m.) w nepalskich Himalajach (10 najwyższa góra świata), natomiast w lipcu 1995 roku – Gaszerbrum II (8034 m n.p.m.) w pakistańskim Karakorum (13 najwyższa góra świata). Poza tym był uczestnikiem pięciu innych wypraw na ośmiotysięczniki: Czo Oju (8188 / 8201 m n.p.m.), Manaslu (8163 m n.p.m.), Nanga Parbat (8125 m n.p.m.), Gaszerbrum I (8080 m n.p.m.) oraz Sziszapangma (8027 m n.p.m.).

O swoich wyprawach opowiadał z niezwykle gawędziarskim zacięciem; ilustrował je mnóstwem oryginalnych zdjęć. Przy okazji nie zabrakło historii o innych wybitnych polskich himalaistach, z którymi miał okazję się wspinać – Wandzie Rutkiewicz czy Krzysztofie Wielickim. Nic więc dziwnego, że uczniowie słuchali tych opowieści z zapartym tchem, za co na zakończenie zostali nagrodzeni... portugalską piosenką zaśpiewaną z akompaniamentem gitary akustycznej. Warto bowiem wiedzieć, że Mariusz Sprutta to również zawodowy muzyk, od wielu lat grający folk celtycki w zespole Jig Reel Maniacs (koncert JRM w 2012 roku uświetnił uroczystość 140-lecia szkoły). Jeśli więc kiedykolwiek zobaczycie afisz zapowiadający jego występ – nie zastanawiajcie się ani przez chwilę!

Zdjęcia: Sebastian Chosiński

Zobacz wszystkie zdjęcia [>>>](#).

```
{phocagallery  
view=category|categoryid=12|limitstart=0|limitcount=3|enableswitch=1|detail=3|displaydetail=0|displaydownload=0|displayname=0}
```